

Kamil Piskała  
(Instytut Historii UŁ, Łódź)

## Wyzwolenie pracy czy instytucjonalizacja konfliktu klasowego? Samorządność robotnicza w myśli politycznej polskich socjalistów (1918–1939) – zarys problemu

Przekonanie o tym, że robotnicy powinni mieć istotny wpływ na zarządzanie przedsiębiorstwem, w którym pracują, stanowiło co najmniej od końca XIX wieku i przez całe XX stulecie jedną z osi wszystkich niemal programów społeczno-ekonomicznych formułowanych w obrębie lewicowych ruchów politycznych na całym świecie. Nadzieja na przejęcie w przyszłości kontroli nad procesem produkcji i jej owocami przez samych pracowników stanowi również rdzeń Marksowskiej koncepcji przezwyciężenia zjawiska alienacji, wobec czego nie może dziwić, że stała się trwałym elementem dorobku ideowego ruchów odwołujących się do tradycji marksistowskich, między innymi również nurtu socjalizmu demokratycznego, którego polityczną emanacją w pierwszej połowie XX wieku były partie socjalistyczne, zrzeszone w tzw. II Międzynarodówce, a później w Socjalistycznej Międzynarodówce Robotniczej (SMR).

Przekonanie, że robotnicy powinni uczestniczyć w kierowaniu własnym przedsiębiorstwem, nieobce było również polskim socjalistom w okresie międzywojennym. Przypomnijmy, że już w manifestie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej zapowiadano „udział robotników w administracji” zakładów przemysłowych<sup>1</sup>, a prezes tego gabinetu, podczas wiecu zorganizowanego na jednym z lubelskich placów 10 listopada 1918 roku zapowiadał:

*Robotnicy muszą być dopuszczeni do udziału w zarządzie i kontroli przedsiębiorstw przemysłowych [...]. Klasa robotnicza winna sama myśleć o tym, by z czasem była zdolną do objęcia całkowitego zarządu przemysłu w swoje ręce<sup>2</sup>.*

---

<sup>1</sup> *Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej ogłoszony w Lublinie 7 listopada 1918*, [w:] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1982*, red. N. Kołomejczyk i B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 122.

<sup>2</sup> I. Daszyński, *Teksty*, wybór, wstęp i opracowanie J. Myśliński, Warszawa 1986, s. 221.

Zapewne wielu spośród słuchających wówczas Daszyńskiego robotników nie zupełnie potrafiło wyobrazić sobie, jak wyglądać miały ich udział w zarządzaniu fabryką, a tym bardziej, jak miały wyglądać świat, w którym to oni – dotychczas traktowani przez wielu jako dodatek do fabrycznej maszyny – mieliby objąć „całkowity zarząd” nad skomplikowanym procesem produkcji. Można przypuszczać, że sam Daszyński również nie miał do końca jasnej wizji, jak w praktyce zrealizowane miałyby zostać jego zapowiedzi. Jak zobaczymy bowiem dalej, nawet najbardziej błyskotliwi spośród przywódców PPS, wymowni parlamentarzyści i czytani redaktorzy socjalistycznych gazet mieli przez cały okres międzywojenny niemałe problemy z wyjaśnieniem, na czym w istocie polegać miały postulowany przez nich współdziałanie robotników w zarządzie przedsiębiorstw i jak miałyby wyglądać uspołeczniona gospodarka.

Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia tych intelektualnych zmagania międzywojennych socjalistów. Chciałbym zastanowić się nad miejscem, jakie koncepcja samorządności robotniczej zajmowała w myśli politycznej międzywojennej PPS i kształtem, jaki przybierała w dokumentach programowych tej partii czy wystąpieniach jej liderów. Pisząc o samorządności robotniczej, będę miał na myśli tutaj te koncepcje i postulaty, których realizacja prowadzić miała zarówno do przyznania robotnikom wpływu na porządki panujące w przedsiębiorstwie, w którym byli zatrudnieni, jak i – w bardziej ambitnym wydaniu – do uczynienia robotników współuczestnikami procesu kierowania całym życiem gospodarczym.

Choć dorobek historiografii poświęconej polskiemu ruchowi socjalistycznemu w okresie międzywojennym wygląda pokaźnie (zwłaszcza pod względem ilościowym), to problem robotniczej samorządności i postulowanych przez socjalistów zmian w sposobach zarządzania gospodarką nie został omówiony w sposób wyczerpujący. Problematyka ta poruszana była kilkakrotnie na marginesie rozważań dotyczących koncepcji gospodarczych polskich socjalistów<sup>3</sup>; nieco na ten temat znajdziemy również w pracach syntetycznych poświęconych myśli socjalistycznej tego okresu<sup>4</sup>. Wydana niedawno praca A.A. Urbanowicza<sup>5</sup>, pomimo wielce obiecującego tytułu, nie wnosi w tej dziedzinie istotnych nowych ustaleń. Niniejszy artykuł nie rości pretensji do wyczerpującego i systematycznego omówienia formułowanej przez socjali-

---

<sup>3</sup> Zob.: M.M. Drozdowski, *Ewolucja programu gospodarczego PPS w latach 1918–1939*, [w:] idem, *Spółczesność, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972; Gołębiowski J., *Gospodarcza rola państwa w programach i publicystyce Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939*, [w:] *W stulecie polskiego ruchu robotniczego. Studia i rozprawy*, red. J. Gołębiowski, Kraków 1982.

<sup>4</sup> Zob.: M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna 1918–1948*, Wrocław 1988; S. Michałowski, *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939*, Lublin 1994.

<sup>5</sup> A.A. Urbanowicz, *Uspołecznienie własności i wizja nowego ładu gospodarczego w polskiej myśli socjalistycznej (1918–1939)*, Gorzów Wielkopolski 2013.

stów koncepcji robotniczej samorządności. Celem, który sobie stawiam, jest zarysowanie najważniejszych wątków, pojawiających się w wypowiedziach socjalistów na ten temat, a także wskazanie na pewne problemy, które pojawić się mogą przy badaniu tego zagadnienia. Należy mieć nadzieję, że poczynione tutaj wstępne ustalenia choć w małym stopniu przyczynią się do większego zainteresowania tym aspektem polskiej myśli socjalistycznej.

### Samorząd, ale jaki?

Umieszczenie postulatu włączenia robotników w proces zarządzania przedsiębiorstwami w manifeście rządu Daszyńskiego w żadnym razie nie było dziełem przypadku. Przekonać o tym może lektura najważniejszych dokumentów programowych PPS powstałych w pierwszych kilkunastu miesiącach istnienia niepodległego państwa polskiego. Co więcej, podjęto wówczas próbę pewnej konkretyzacji koncepcji robotniczej samorządności, choć przyznać trzeba, że nie była ona szczególnie udana. Świadczyć mogą o tym przytoczone poniżej trzy cytaty, pochodzące z dokumentów programowych PPS, a bezpośrednio odnoszące się do tej problematyki.

W uchwale XV Zjazdu PPS odbytego w Warszawie w grudniu 1918 roku pisano:

*Zjazd domaga się niezwłocznych energicznych zarządzeń, celem poprawienia bytu klas pracujących jak to: [...] współudziału pod kontrolą rządu organizacji robotniczych w produkcji przemysłowej<sup>6</sup>.*

W art. 77 przygotowanego przez M. Niedziałkowskiego projektu konstytucji czytamy:

*W poszczególnych zakładach przemysłowych utworzone będą robotnicze komitety fabryczne względnie kopalniane do reprezentowania i obrony interesów pracy, ewentualnie – uczestnictwa w zarządzie przedsiębiorstwa<sup>7</sup>.*

W projekcie tym, jak powszechnie wiadomo, znalazła się również propozycja powołania Izby Pracy, która stanowić miała ogólnopolskie przedstawicielstwo pracowników najemnych, dla którego przewidywano m.in. prawo opiniowania projektów z zakresu ustawodawstwa fabrycznego i socjalnego. Ze względu na to, że koncepcja powołania Izby Pracy została już wyczerpująco omówiona w literaturze<sup>8</sup>, jak również to, że projektowane ciało miało mieć

---

<sup>6</sup> Uchwała polityczna XV Zjazdu PPS (Frakcji Rewolucyjnej) z 9 grudnia 1918, [w:] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, red. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 130.

<sup>7</sup> *Mieczysław Niedziałkowski o demokracji i parlamentarystyce*, wstęp, wybór i opracowanie M. Śliwa, Warszawa 1996, s. 41.

<sup>8</sup> Zob.: M. Śliwa, *Instytucja Izby Pracy w programie społeczno-politycznym Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Studia Historyczne” 1980, nr 4.

głównie charakter opiniodawczy, nie będę się nim tutaj zajmował. Zaznaczę jedynie, że i w tym wypadku można bez wątpienia mówić o pewnym przejawie koncepcji samorządności robotniczej.

Trzeci fragment, pochodzący z ówczesnych enuncjacji socjalistów, a bezpośrednio odnoszący się do koncepcji robotniczej samorządności, pochodzi z programu PPS uchwalonego w maju 1920 roku. Pośród wymienionych tam postulatów znajdziemy żądanie:

*Prawnego uznania w zakładach pracy w miastach i na wsi komitetów robotniczych, złożonych z delegatów wszystkich pracujących w danym zakładzie, a mających ingerencję we wszystkich sprawach dotyczących pracy w zakładzie, i udział przez swoich przedstawicieli w jego zarządzie<sup>9</sup>.*

Tym, co już na pierwszy rzut oka łączy wszystkie trzy przytoczone cytaty jest bez wątpienia ogólnikowość użytych sformułowań. Różnic między nimi wydaje się być sporo, choć ze względu właśnie na tą ogólnikowość trudno stanowczo powiedzieć, aby były ze sobą sprzeczne. Rozbieżności są jednak wyraźnie widoczne zarówno jeśli chodzi o to, jaką funkcję ma pełnić robotniczy samorząd – raz miał poprawić byt klas pracujących, innym razem miał bronić praw pracowniczych, a w jeszcze innym przypadku zapowiadano jego udział w zarządzaniu zakładem – jak i wówczas, gdy określała jego forma. Socjaliści uważali, że realizacja koncepcji robotniczej samorządności nastąpi za pośrednictwem „organizacji robotniczych”, przez co rozumieć należy związki zawodowe, które przecieź były politycznie podzielone, a na dodatek zrzeszały tylko część pracowników, albo też zapowiadali, że należy powołać do tego celu robotnicze komitety, które w założeniu – jak można przypuszczać – wybierane byłyby przez ogół pracowników danego przedsiębiorstwa.

Konfrontacja trzech sformułowań pochodzących z ówczesnych dokumentów programowych PPS wyraźnie pokazuje, że trudno mówić, by wśród socjalistów panowała jednomyślność jeśli chodzi zarówno o formę, jak i o rolę postulowanego samorządu robotniczego. To zróżnicowanie wynikało w głównej mierze z tego, że problematyka ta nie stała się wówczas przedmiotem intensywnej debaty w szeregach PPS; przyjmowano powszechnie pewną ogólną ideę, nie problematyzowano jej jednak, ani też nie zastanawiano się nad sposobem, w jaki należałoby ją wcielić w życie. Mogło to poniekąd wynikać z faktu, że stosunkowo szybko – w zasadzie już po wyborach do Sejmu Ustawodawczego – stało się jasne, że nie istnieją polityczne warunki umożliwiające praktyczną realizację koncepcji samorządu robotniczego. Spadek zainteresowania kwestią zmiany mechanizmów zarządzania przedsiębiorstwami stał się widoczny zwłaszcza od 1920 roku, kiedy doszło do pewnej

---

<sup>9</sup> Program PPS uchwalony na XVII Kongresie 24 maja 1920, [w:] *Dokumenty programowe...*, s. 147.

stabilizacji sytuacji wewnętrznej w kraju, a pośród socjalistów coraz mniejsze były nadzieje na rychłe przeprowadzenie radykalnych reform społecznych.

### Etatyzm i problem uspołecznienia produkcji

Przyznać należy zresztą, że publicystyka gospodarcza socjalistów w latach dwudziestych była stosunkowo mało ciekawa i ograniczała się niemal wyłącznie do wypracowywania stanowiska wobec bieżących problemów ekonomicznych państwa. W tych nielicznych wypowiedziach, które dotyczyły kwestii postulowanych przez socjalistów głębokich przekształceń gospodarczych, problem robotniczej samorządności pozostawał wyraźnie na marginesie. Znacznie więcej uwagi poświęcano natomiast dyskusji nad rolą, jaką w życiu gospodarczym powinno odgrywać państwo. Zgodnie z koncepcją „rewolucji w majestacie prawa”, państwo stać się miało – zdaniem socjalistów – najważniejszym instrumentem realizacji reform społecznych. W dziedzinie gospodarki oznaczało to, że im większy wpływ wywierały na nią instytucje państwowe, tym, według ówczesnego przekonania socjalistów, lepiej. Popierano wobec tego tendencje etatystyczne i, jak zaznaczają badacze myśli politycznej socjalistów, nie dostrzegano, czy też może nie problematyzowano, istotnych różnic między zjawiskiem upaństwowienia przedsiębiorstw, a ich uspołecznieniem<sup>10</sup>. W tej wizji przemian gospodarczych rola robotniczego samorządu miała być więc przede wszystkim pomocnicza i doradcza – za jego sprawą miał się dokonywać stopniowy proces upodmiotowienia pracowników w przedsiębiorstwach państwowych, nie wyobrażano sobie jednak, aby w najbliższej przyszłości robotnicy mieli bezpośrednio i samodzielnie (albo z głosem decydującym) organizować proces produkcji. Wydaje się, że w dużej mierze dystansowano się wobec takich postulatów ze względu na problemy gospodarcze Rosji Radzieckiej/Związku Radzieckiego, gdzie po rewolucji podjęto eksperymenty z różnymi formami autonomicznego zarządzania procesami produkcji przez samych robotników. Polscy socjaliści natomiast w tym okresie *a limine* odrzucali niemal wszystkie rozwiązania wdrażane przez wschodniego sąsiada. Obawiano się, że zbyt szybkie przekazanie zarządzania przedsiębiorstwami w ręce samych robotników, bez nadzoru odpowiednich specjalistów i władz państwowych, doprowadzić może do gospodarczej anarchii, przekreślając tym samym nadzieje na trwałość nowego ładu społeczno-ekonomicznego. Dawało tutaj o sobie znać, powszechne w nurcie demokratycznego socjalizmu tego okresu, przekonanie, że tworzenie nowego, postkapitalistycznego porządku poprzedzone musi być długim procesem przygotowań i drobnych zmian – nie tylko w sferze stosunków prawnych i organizacji pracy, lecz również w sferze mentalności i etyki. W 1919 roku na kartach teoretycznego pisma PPS „Przedświtu” można było przeczytać, że *robotnik uświadomił był sobie prawa swoje w stosunku do kapitalizmu, ale masowo*

---

<sup>10</sup> Por.: M. Śliwa, *Polska myśl...*, s. 105–106.

nie dorósł do poczuwania się do jakichkolwiek obowiązków względem produkcji zesocjalizowanej<sup>11</sup>. Socjalizm – a więc również i pełna autonomia robotników, suwerennie decydujących o organizacji procesu produkcji i porządkach panujących w ich fabryce – miał być owocem długotrwałego procesu doskonalenia (intelektualnego, moralnego i politycznego) proletariatu, stąd dość ograniczony zakres i funkcje postulowanego przez socjalistów w latach dwudziestych samorządu robotniczego.

Stanowisko polskich socjalistów, entuzjastycznie oceniające postępy etatyzmu, ulegać zaczęło pewnym przemianom wówczas, gdy widoczne stały się polityczne skutki przewrotu majowego. Znaczne ograniczenie kontroli parlamentu, a tym samym pośrednio całego społeczeństwa, nad poczynaniami władz wykonawczych w połączeniu z odmiennymi od oczekiwań socjalistów skutkami rządowej polityki etatystycznej znacznie ostudziły entuzjazm socjalistów dla idei powiększania roli państwa w gospodarce. Zaczęło się wówczas stawać jasne, że nie w każdych okolicznościach upaństwowienie przedsiębiorstwa oznacza poprawę sytuacji pracujących w nim robotników i nie zawsze jest to krok w stronę przyszłej socjalizacji. Zygmunt Zaremba pisał: [...] *etatyzm kapitalistyczny, uprawiany przez państwo; budowanie przez państwo przedsiębiorstw dla prywatnego kapitału – nie może nas zadowalać*. Nie mniej stanowczy był Jan Maurycy Borski, pisząc, że *Etatyzm dzisiejszy ma wszelkie cechy kapitalizmu państwowego*<sup>12</sup> i jako taki nie wpływał, jego zdaniem, korzystnie na stabilizację produkcji ani też nie przyczyniał się do podniesienia płac czy poprawy sytuacji socjalnej zatrudnionych.

Socjaliści uświadomili sobie po maju, że proste przeniesienie tytułów własności nie jest wcale równoznaczne ze zniesieniem czy nawet tylko ograniczeniem wyzysku. Wyraźnie zaczęto wówczas wobec tego odróżniać dwa, dotychczas często traktowane synonimicznie, pojęcia – „upaństwowienie” oraz „uspołecznienie”. Jedną z ważniejszych cech odróżniających „uspołecznienie” od „upaństwowienia” miała być właśnie robotnicza samorządność, realizująca się przede wszystkim poprzez współudział załogi w zarządzaniu uspołecznionym przedsiębiorstwem, dla którego naczelną zasadą byłoby zaspokajanie potrzeb społecznych, a nie – jak w „kapitalizmie państwowym”, utożsamianym z etatyzmem w wariacie realizowanym przez rządy pomajowe – dążenie do maksymalizacji zysków<sup>13</sup>.

### **Recepty na kryzys: między planem a robotniczym samorządem**

Kolejnym impulsem, który wpłynął wyraźnie na wzrost pozycji, jaką hasło ustanowienia różnych form robotniczego samorządu zajmowało w hierar-

---

<sup>11</sup> Cyt. za: A.A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 194.

<sup>12</sup> J.M.B. [J.M. Borski], *Etatyzm*, „Robotnik” 27 I 1929, s. 1.

<sup>13</sup> Zob.: M. Mirski [M. Niedziałkowski], *Demokracja gospodarza czy feudalizm gospodarczy*, „Robotnik” 20 I 1929, s. 1.

chii postulatów programowych PPS, był wielki kryzys gospodarczy przypadający na pierwszą połowę lat trzydziestych. Nie posiadające precedensu załamanie gospodarki kapitalistycznej podważyć mogło wówczas u wielu obserwatorów wiarę nie tylko w racjonalność całego systemu (tę poddawali zresztą socjaliści w wątpliwość od dawna), lecz również w dotychczasowe metody zarządzania przedsiębiorstwami. Nie zaskakuje więc, że pośród propozycji rozwiązań mających pomóc w doraźnej walce ze skutkami kryzysu socjaliści coraz częściej zaczęli wysuwać, wcześniej mniej eksponowane, żądanie włączenia robotników w proces zarządzania zakładami przemysłowymi. Sformułowane w sposób ogólnikowy postulaty samorządu robotniczego znalazły się w uchwałach podjętych przez partyjne kongresy w latach 1931 i 1934<sup>14</sup>. Ponadto stosowny zapis znalazł się w zgłoszonym przez posłów socjalistycznych projekcie ustawy o walce ze skutkami kryzysu gospodarczego<sup>15</sup>, której art. 18 zapowiadał powołanie „przedstawicielstw robotniczych” we wszystkich przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 20 robotników. Ich kompetencje (art. 20) dotyczyły miały głównie kontroli nad poczynaniami kierownictwa przedsiębiorstwa – zezwalano im więc na wzywanie inspekcji pracy, opiniowanie decyzji o zwolnieniach, redukcji czasu pracy i zamykaniu zakładu oraz „występowania we wszystkich kwestiach wynikających z umowy o najmie pracy”. Co ciekawe, przedstawicielstwa te powoływane miały być przez „scenralizowane związki zawodowe robotników danej gałęzi produkcji”, a nie przez samą załogę, której miały być reprezentacją.

Zauważyć można, że podjęta w warunkach kryzysu próba pewnego skontretyzowania postulatu utworzenia robotniczego samorządu nadawała mu przede wszystkim funkcje, które nazwać można defensywnymi. Nie było tutaj już mowy o traktowaniu rozwoju samorządów robotniczych jako jednego z najważniejszych czynników stopniowego uspołeczniania produkcji. Chodziło natomiast o stworzenie robotnikom możliwości częściowej choćby obrony przed próbami przerzucenia przez kapitalistów kosztów kryzysu na ich barki; w takim kształcie dochodziłoby do częściowego dublowania funkcji pełnionych przez związki zawodowe. Być może nawet, w sposobie zredagowania omawianych artykułów we wspomnianym projekcie ustawy należałoby się dopatrywać przede wszystkim próby umocnienia – słabnącej w warunkach kryzysu – pozycji związków zawodowych.

Inny aspekt robotniczej samorządności wyraźniej dawał o sobie znać w, pojawiających się coraz częściej z upływem kolejnych miesięcy kryzysu, rozważaniach socjalistów na temat ustroju gospodarczego, którym należało zastąpić znajdujący się – ich zdaniem – w fazie agonii kapitalizm. Przykła-

---

<sup>14</sup> Zob.: B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979, s. 171; S. Michałowski, *op. cit.*, s. 287–288.

<sup>15</sup> Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego, Druk Sejmowy nr 349 z dn. 1 X 1931.

dem takich rozważań jest praca *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*<sup>16</sup> autorstwa wspomnianego już Zygmunta Zaremby, w której autor kreśli wizję „ustroju przejściowego” – planowej gospodarki bez dominacji prywatnej własności środków produkcji, lecz nie będącej jeszcze ustrojem w pełni socjalistycznym. Nie ma potrzeby rekonstruować tutaj sformułowanego przez Zarembę projektu „ustroju przejściowego”<sup>17</sup>, poprzestańmy jedynie na skonstatowaniu, że kluczową rolę w tak pomyślanej gospodarce publicysta PPS rezerwował dla państwa, które wywłaszczyć miało wielkie i średnie zakłady przemysłowe, odpowiadać za gospodarcze planowanie, a także objąć kontrolę nad sektorem bankowym. Jaka zaś w tym projekcie rolę odegrać miała robotnicza samorządność? Zdaniem Zaremby udział przedstawicieli robotników w zarządzie przedsiębiorstwami stanowić miał przede wszystkim najskuteczniejsze zabezpieczenie przed dominacją państwowej biurokracji i oderwaniem zarządzania gospodarką od oczekiwań i potrzeb społeczeństwa:

*Przejęcie przez państwo wielkich funkcji gospodarczych, związanych z upaństwowieniem wielkiego przemysłu, rodzić musi obawę przed biurokratycznym schematyzmem i formalizmem. Doświadczenia przemysłu państwowego w krajach kapitalistycznych, a także ciągle odgłosy walki z biurokratyczną skostniałością i lekceważeniem potrzeb publicznych, jakie dochodzą nas z Rosji Sowieckiej, nakazują nam skrupulatne zabezpieczenie się przed tą plagą, zdolną zniweczyć najlepszą ideę*<sup>18</sup>.

Zaremba uważał jednak, że *przeprowadzenie natychmiastowej socjalizacji i całkowitego samorządu gospodarczego od dołu, od pojedynczej fabryki do wierzchołka, do centralnego zarządu gospodarczego* jest niemożliwe. Jego zdaniem w początkowym okresie funkcjonowania „ustroju przejściowego” wystarczającym zabezpieczeniem przed oderwaniem procesu kierowania gospodarką od istotnych potrzeb społecznych byłoby ograniczenie możliwości samodzielnego działania państwowej biurokracji poprzez wprowadzenie do zarządów poszczególnych przedsiębiorstw czy karteli przedstawicieli pracujących w nich robotników oraz reprezentacji konsumentów. W tak pomyślanych ciałach kierowniczych, jego zdaniem, przedstawiciele państwa powinni pełnić jedynie rolę mediatora i arbitra w ewentualnych sporach. Na marginesie warto przypomnieć, że myśl, aby w ten sposób tworzyć kolegialne ciała kierownicze w uspołecznionej gospodarce, nie była nowa; autorem tej koncepcji był teoretyk austriackiej socjaldemokracji Otto Bauer, a próbując wyra-

---

<sup>16</sup> Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933.

<sup>17</sup> Zob.: K. Piskała, *Drogowskazy przyszłości? – wizja ustroju przejściowego Zygmunta Zaremby*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2013, t. 14.

<sup>18</sup> Z. Zaremba, *op. cit.*, s. 131.



zał się o niej m.in. Mieczysław Niedziałkowski<sup>19</sup>. Warto jednocześnie zauważyć, że w rozważaniach Zaremby – choć przecież rezerwował dla samorządu robotniczego bardzo doniosłe zadania – próżno szukać odpowiedzi na pytania, o sposób wyboru pracowniczych delegatów do ciał zarządzających fabryką, o rolę związków zawodowych, czy wreszcie o relację między robotnikami a wykwalifikowanym personelem kierowniczym, który, jego zdaniem, pozostając na dotychczasowych stanowiskach, miał gwarantować odpowiednią organizację pracy i porządek w przedsiębiorstwach.

Jednocześnie w pracy Zaremby wyraźnie wyczuwalne jest napięcie pomiędzy poparciem dla postulatów robotniczej samorządności i dążeniem do poszerzania udziału robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwami a przekonaniem o planowym charakterze przyszłej gospodarki i skuteczności scentralizowanego kierownictwa gospodarczego. Sam Zaremba pisał stanowczo, że *tylko scentralizowane i jednolite kierownictwo produkcji może uchronić społeczeństwo przed wstrząsami kryzysów, wynikającymi ze zbyt wybujałej produkcji w jednych i zbyt szczupłej w innych gałęziach wytwórczości*. Odpowiedź na pytanie o to, jak pogodzić z jednej strony „scentralizowane i jednolite kierownictwo produkcji”, a z drugiej demokratyzację procesu podejmowania decyzji gospodarczych i prawo robotników do współdecydowania o losie swojej fabryki, nie była łatwa. I choć socjaliści mieli w zwyczaju, za pomocą umiejętnej argumentacji, raczej maskować pewne niejasności czy niejednoznaczności pojawiające się w głoszonym przez nich programie, niż je ekspozować i czynić przedmiotem otwartej debaty, to jednak napięcie, na które wskazać można przy okazji książki Zaremby, było wyraźnie wyczuwalne w wypowiedziach socjalistycznych liderów w latach trzydziestych.

Wzrost entuzjazmu dla koncepcji centralnego planowania gospodarczego i rozpowszechnianie w środowiskach lewicowych (i nie tylko) przekonania, że to państwo powinno stać się czynnikiem, który całemu życiu gospodarczemu nadaje cech stabilności i racjonalności, były pod wpływem doświadczeń wielkiego kryzysu wyraźnie widoczne. Nie powinno więc zaskakiwać, że gdy przyszło abstrakcyjnie rozważać problem, czy przyznawać nadrzędną wagę wymogom centralnie ustalanego planu gospodarczego, czy też decyzjom podejmowanym na różnych szczeblach przez ciała zarządzające, w których skład wchodzić mieli też robotnicy, to socjaliści pierwszeństwo skłonni byli przyznawać raczej planowi. Pisał o tym choćby M. Niedziałkowski: [...] *uspołecznienie nie oznacza wcale powszechnej „etatyzacji”. Raczej odwrotnie. Jak największą sumę kierownictwa procesu wytwarzania należy przekazać czynnikom uczestniczącym w tym procesie: robotnikom, majstrom, inżynierom, dyrektorom – słowem fachowcom. Ale państwo musi mieć: 1. Kontrolę, 2. Nadzór ogólny, 3. Kierownictwo ogólne w ramach planu. Bo inaczej nie*

---

<sup>19</sup> M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu według nowych zagadnień*, Warszawa 1926, s. 83.

*damy sobie rady z błyskawicznym tempem, które trzeba będzie wziąć od razu*<sup>20</sup>. I tym razem dawała więc o sobie znać obawa, że zbyt szeroki zakres robotniczego samorządu może nieść ze sobą ryzyko gospodarczej anarchii, a wobec tego powinien pełnić przede wszystkim funkcję korygującą względem decyzji państwowej biurokracji.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że to przewidywane napięcie między decyzjami gospodarczego centrum a oddolnymi dążeniami i oczekiwaniami włączonych w proces zarządzania robotników, udało się w błyskotliwy sposób rozładować Oskarowi Langemu. Lange – wówczas dopiero u progu swej akademickiej kariery – związany był ze środowiskiem młodej socjalistycznej inteligencji, zaangażowanej w działalność Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS), wydającej przez pewien czas czasopismo „Płomień”. W 1934 roku ukazała się broszura „Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu”, będąca swego rodzaju podsumowaniem programowych poszukiwań tej grupy. Lange (przy wsparciu wileńskiego ekonomisty Marka Breita) napisał do niej obszerny rozdział, będący prezentacją interesującej koncepcji socjalizmu rynkowego. Z punktu widzenia tematu niniejszego artykułu nie ma potrzeby jej referowania, odsyłając do traktujących o tym prac<sup>21</sup>. Zwróćmy uwagę jedynie na sposób, w jaki udało się Langemu rozwiązać dylemat wyboru między planowaniem gospodarczym (będącym dla socjalistów synonimem racjonalności i efektywności) a postulatem szerokiego samorządu robotniczego. Rozważając sposób zarządzania poszczególnymi fabrykami czy trustami krajowymi (obejmować miały wszystkie zakłady w danej gałęzi produkcji), pisał: *Robotnicy zatrudnieni w zakładach muszą mieć [...] zapewniony udział decydujący [podkr. – K.P.] w kierownictwie zakładów i trustów za pomocą odpowiedniego systemu rad robotniczych*<sup>22</sup>. Koncepcja Langego przewidywała więc, jak można wnioskować z tego lakonicznego sformułowania, najszerszy – w porównaniu z innymi przywoływanymi tutaj propozycjami socjalistów – zakres robotniczego samorządu. W tym wypadku nie chodziło jedynie o reprezentację robotniczych interesów czy o pewną pulę głosów w zarządzie, lecz o wpływ decydujący, o faktyczne kierownictwo samych robotników, na dodatek bez pośrednictwa związków zawodowych, co często proponowano w dokumentach programowych PPS czy w tekstach jej publicystów.

Problem ewentualnej kolizji dążeń robotników, obdarzonych potencjalnie tak dużą władzą, i dyrektyw centralnych władz gospodarczych Lange roz-

---

<sup>20</sup> Zob.: M. Niedziałkowski, *Gospodarka planowa i problem władzy*, „Robotnik” 11 II 1937, s. 2–3.

<sup>21</sup> Zob.: W. Brus, T. Kowalik, *Oskar Lange – teoretyk socjalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 2; T. Kowalik, *Młodość i socjalizm Oskara Langego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 2; W. Luty, *Koncepcja socjalizmu w poglądach Oskara Langego z lat trzydziestych*, [w:] *Markszizm w kulturze filozoficznej XX wieku*, red. M.J. Siemek, Warszawa 1988.

<sup>22</sup> *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*, Warszawa 1934, s. 68.

wiązywał poprzez redefinicję samej idei planowania, która za sprawą mocnego powiązania polityki inwestycyjnej z impulsami rynkowymi w jego modelu tylko w minimalnym stopniu byłaby zależna od swobodnej decyzji biurokracji. Oczywiście model Langego nie był pozbawiony słabych punktów czy wręcz pewnej naiwności<sup>23</sup>, niemniej jednak sama próba zachowania emancypacyjnego potencjału idei robotniczej samorządności i uczynienia jej jednym z fundamentów całego systemu gospodarczego warte jest odnotowania.

### **Socjalistyczny horyzont a konflikt klasowy w kapitalizmie**

Jak zostało wspomniane na początku niniejszego artykułu, problem stosunku międzywojennej PPS do idei robotniczej samorządności wciąż jeszcze nie został przebadany w sposób systematyczny i kompleksowy. Moim celem było zarysowanie problemu i wskazanie na wątki, które mogą się okazać szczególnie ważne przy próbie całościowej prezentacji tego zagadnienia. Mimo wszystko wydaje się, że w oparciu o przeprowadzone rozważania, można się pokusić już o pewne uogólnienia i oceny. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, że koncepcja samorządności robotniczej, jakkolwiek uznać można ją za kluczową dla całej tradycji socjalistycznej, nie stała się przez cały okres międzywojenny przedmiotem szczególnego zainteresowania teoretyków i publicystów PPS. Odwoływano się do niej co prawda z dużą częstotliwością w dokumentach programowych partii czy w artykułach publikowanych na łamach socjalistycznej prasy, lecz fragmenty poświęcone tej kwestii – jak mogliśmy zauważyć – były niemal zawsze krótkie i bardzo ogólnikowe. Nie zastanawiano się raczej nad tym, w jaki sposób tworzone mogłyby być instytucje samorządu robotniczego (nieco obszerniej rozważano ten problem przy okazji relacjonowania podejmowanych przez niemieckich socjaldemokratów tuż po wojnie prób socjalizacji gospodarki), jaki powinien być ich kształt i kompetencje, nie próbowano także wyobrazić sobie, jak mogłoby od strony praktycznej wyglądać funkcjonowanie fabryki, którą współzarządzałyby sami robotnicy. Co więcej, problematyka samorządności robotniczej nie stanowiła w zasadzie samodzielnego przedmiotu zainteresowania – pojawiała się zwykle w wypowiedziach socjalistów w związku z jakąś inną kwestią, np. przy okazji dyskusji nad różnicami między etatyzmem i uspołecznieniem czy podczas rozważań nad kształtem porządku postkapitalistycznego. Pozwala to postawić tezę, że międzywojenna PPS nie dysponowała spójną i dopracowaną koncepcją robotniczego samorządu; większość wypowiedzi w tej sprawie nie wykraczała znacząco poza ogólniki, a dobór akcentowanych wątków zależał w dużej mierze od okoliczności, w jakiej formułowano wypowiedzi odnoszące się do tej problematyki.

Pamiętając o tym, że mamy do czynienia z wypowiedziami lapidarnymi, a często też nieco enigmatycznymi, warto zauważyć, że stosunkowo najwięcej

---

<sup>23</sup> Zob.: T. Kowalik, *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*, Wrocław 1992, s. 240–242.

uwagi socjaliści poświęcali określeniu funkcji, jakie miałyby spełniać robotnicy samorząd. Pośród nich wymieniano przede wszystkim: reprezentację robotników w stosunkach z zarządem przedsiębiorstwa, obronę praw pracowniczych, kontrolę nad bieżącą działalnością i finansami przedsiębiorstwa oraz – przyjmujący różne formy – współudział w zarządzaniu. Oczywiście te zadania, jakimi obdarzali socjaliści samorząd robotniczy, nie tylko wzajemnie się nie wykluczały, lecz często nawet były wymieniane jednym tchem obok siebie. Za przykład może posłużyć choćby poniższy fragment z programu radomskiego, będącego niejako podsumowaniem sporów programowych toczonych w szeregach PPS od początku lat trzydziestych:

*Zarówno w zakładach przejętych przez państwo, gminę czy spółdzielnie wytwórcze, jak i w tych, które pozostaną we władaniu prywatnym, zostanie wprowadzona demokracja wewnętrzna, udział przedstawicielstwa zorganizowanych zawodowo robotników i pracowników w kierownictwie, kontroli i w układzie stosunków administracyjnych zakładu lub grupy zakładów, w przestrzeganiu ustalonych warunków pracy i płacy<sup>24</sup>.*

Nietrudno zauważyć, że zwykle w wypowiedziach socjalistów część funkcji, które planowano powierzyć samorządowi robotniczemu, pokrywała się w dużym stopniu z tymi zadaniami, jakie tradycyjnie realizują związki zawodowe. W tym zakresie, podobnie jak w przypadku związków, zasadniczym celem było upodmiotowienie robotnika w miejscu pracy i wzmocnienie jego pozycji w konfrontacji z kapitalistą. Natomiast żądania uczynienia robotników faktycznie współodpowiedzialnymi za kierowanie fabryką formułowano raczej z myślą o przyszłym porządku postkapitalistycznym (zazwyczaj myśłano tutaj o „pełnym” czy „czystym” socjalizmie). Z jednej strony samorząd robotniczy miał wówczas stanowić najskuteczniejsze zabezpieczenie przed tendencjami biurokratycznymi, z drugiej natomiast widziano w nim narzędzie przygotowujące przyszłe całkowite uspołecznienie i realizację socjalistycznej utopii. Zauważyć należy jednak, że do tych funkcji postulowanego samorządu robotniczego odwoływano się stosunkowo rzadko, co pozwala chyba na konstatację, że polscy socjaliści w okresie międzywojennym tworzenie samorządu robotniczego postrzegali przede wszystkim jako część projektu instytucjonalizacji konfliktu klasowego w ramach kapitalizmu, mniej zaś jako krok na drodze ku faktycznemu wyzwoleniu pracy.

Dawała tutaj o sobie znać pragmatyczna orientacja polskiej myśli socjalistycznej w okresie międzywojennym. Socjaliści stronili od nadmiernej abstrakcji i intelektualnych wycieczek do świata przyszłości. Liczyła się dla nich przede wszystkim zdroworoządkowa argumentacja i możliwość łatwego przełożenia ideowych rozważań na język politycznej praktyki. Z tego też za-

---

<sup>24</sup> Program PPS uchwalony na XXIV Kongresie 2 lutego 1937, [w:] *Dokumenty programowe...*, s. 239.

pewne wynika, że na koncepcję samorządności robotniczej patrzyli przez pryzmat łatwo uchwytnych, właśnie praktycznych korzyści, jakie mogła przynieść zatrudnionym w fabrykach robotnikom. Fundamentalna dla socjalizmu myśl o wyzwoleniu pracy i zniesieniu zjawiska alienacji w kontekście samorządu robotniczego nie była przez teoretyków i publicystów PPS rozwijana w poważniejszym stopniu. Wyzwolenie pracy i pełna emancypacja robotnika miała się ziścić dopiero w odległej socjalistycznej utopii. Nim to jednak miało nastąpić, polscy socjaliści rezerwowali dla robotniczego samorządu znacznie bardziej prozaiczne, często zgoła defensywne, funkcje.

## **Abstract**

### **Liberation of Labor or Institutionalization of Class Conflict? Concept of Workers Self-Management in Polish Socialists' Political Thought (1918–1939) – An Outline of the Issue**

Liberation of labor was a core concept and final goal as well for the almost all currents of radical or socialist worker movements in the last quarter of 19th Century and first decades of 20th Century. In that respect Polish socialist movement – focused around Polish Socialist Party – was not an exception. It is true, that liberation of labor was presented as ultimate aim in socialists' ideological manifestos and programmatic statements, but usually it was only abstract and very general demand. According to the documents and enunciations, process of liberation should be pursued by forms of workers self-government and self-management in factories. During first few years of the Independence Polish Socialists were convinced that workers self-management could be major lever for socialization. But in the 1920s (economy and political stabilization), Polish Socialist reshaped their idea of workers self-management. Their attention was focused in this period mainly on the state control on business and economy. Thus, in the 1920s socialist theoreticians or press commentators considered all various forms of workers self-organization (trade-unions, workers representations in factories, workers councils etc.) as useful instruments in economic struggle and negotiations with company's board or owner, not as form of direct self-liberation. In the 1930s, during Great Depression, Polish Socialists' elaborated vision of planned socialist economy and once again redefined their concept of workers self-government. According to Zygmunt Zaremba or Oskar Lange workers representatives should control bureaucracy and take part in decision-making process on virtually all levels of economic management to prevent bureaucratization and reproduction of the state capitalism, similar to Soviet model.

**Key words:** socialism, Polish Socialist Party, workers self-management, working class, class conflict

**Słowa kluczowe:** socjalizm, Polska Partia Socjalistyczna, samorząd robotniczy, klasa robotnicza, konflikt klasowy

## Bibliografia

### Źródła

- Daszyński I., *Teksty*, wybór, wstęp i opracowanie J. Myśliński, Warszawa 1986.  
*Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1982*, red. N. Kołomejczyk i B. Syzdek, Warszawa 1986.  
Niedziałkowski M., *Teoria i praktyka socjalizmu według nowych zagadnień*, Warszawa 1926.  
Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego, Druk Sejmowy nr 349 z dn. 1 X 1931.  
Zaremba Z., *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933.

### Artykuły prasowe

- J.M.B. [J.M. Borski], *Etatyzm*, „Robotnik” 27 I 1929.  
M. Mirski [M. Niedziałkowski], *Demokracja gospodarcza czy feudalizm gospodarczy*, „Robotnik” 20 I 1929.  
M. Niedziałkowski, *Gospodarka planowa i problem władzy*, „Robotnik” 11 II 1937.

### Opracowania

- Brus W., Kowalik T., *Oskar Lange – teoretyk socjalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 2;  
Drozdowski M.M., *Ewolucja programu gospodarczego PPS w latach 1918–1939*, [w:] idem, *Społeczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*, Kraków 1972.  
Gołębiowski J., *Gospodarcza rola państwa w programach i publicystyce Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939*, [w:] *W stulecie polskiego ruchu robotniczego. Studia i rozprawy*, red. J. Gołębiowski, Kraków 1982.  
Głowacki B., *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979.  
*Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*, Warszawa 1934.  
Kowalik T., *Młodość i socjalizm Oskara Langego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 2.  
Kowalik T., *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*, Wrocław 1992.  
Luty W., *Koncepcja socjalizmu w poglądach Oskara Langego z lat trzydziestych*, [w:] *Marksizm w kulturze filozoficznej XX wieku*, red. M.J. Siemek, Warszawa 1988.  
Michałowski S., *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939*, Lublin 1994.  
Mieczysław Niedziałkowski o demokracji i parlamentarystyce, wstęp, wybór i opracowanie M. Śliwa, Warszawa 1996.  
Piskała K., *Drogowskazy przyszłości? – wizja ustroju przejściowego Zygmunta Zaremby*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2013, t. 14.  
Śliwa M., *Instytucja Izby Pracy w programie społeczno-politycznym Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Studia Historyczne” 1980, nr 4.  
Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna 1918–1948*, Wrocław 1988.  
*Uchwała polityczna XV Zjazdu PPS (Frakcji Rewolucyjnej) z 9 grudnia 1918*, [w:] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*, red. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, Warszawa 1986.  
Urbanowicz A.A., *Uspołecznienie własności i wizja nowego ładu gospodarczego w polskiej myśli socjalistycznej (1918–1939)*, Gorzów Wielkopolski 2013.